

Sygn. akt. IV Ka 727/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2014r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Szepelak

Sędziowie SSO Jerzy Menzel (spr.)

SSO Małgorzata Szyszko

Protokolant Jowita Sierańska

przy udziale Ireny Głogowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2014r.

sprawy: **P. M. (1) i E. L. (1)**

oskarżonych z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej

z dnia 24 marca 2014r. sygn. akt II K 8/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt IV Ka 727/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 22 października 2014 roku

Wyrokiem z dnia 24 marca 2014 roku Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu uznał oskarżonych P. M. (1) i E. L. (1) za winnych tego, że w dniu 17 listopada 2013 roku we W. działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim użyciu przemocy wobec S. M. w postaci bicia go rękami, a następnie przewróceniu na ziemię, bicia i kopania po całym ciele, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci tępego powierzchownego urazu klatki piersiowej, tępego urazu głowy z obrzękiem tkanek miękkich, otarciem naskórka i krwiakiem podśluzówkowym, które naruszyły czynności narządu jego ciała na okres poniżej dni siedmiu, usiłowali zabrać z portfela wymienionego pieniądze, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na ich brak, to jest przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. i za to wymierzył im kary po 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto Sąd Rejonowy zaliczył oskarżonym na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie oraz zasądził od nich na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.

Apelacje od powyższego wyroku złożyli obrońcy obu oskarżonych.

Obrońca P. M. (1) zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

- obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 193 § 1 k.p.k., polegającą na tym, że Sąd Rejonowy nie zasięgnął opinii biegłego z zakresu okulistyki, celem ustalenia stopnia utraty wzroku przez oskarżonego P. M. (1), co ma istotne znaczenie dla ustalenia czy oskarżony, będąc osobą niewidomą, zaglądał do portfela pokrzywdzonego sprawdzając jego zawartość;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu wyłącznie wersji wydarzeń przedstawionej przez pokrzywdzonego oraz policjantów – świadków T. K. i M. C., mimo, że zeznania tych osób są w wielu miejscach wzajemnie sprzeczne.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia celem uzupełnienia postępowania dowodowego poprzez zasięgnięcie opinii biegłego z zakresu okulistyki lub przeprowadzenie wskazanego dowodu przez Sąd odwoławczy. Alternatywnie, w przypadku nie uwzględnienia przez Sąd Okręgowy tego wniosku dowodowego, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z opisu czynu działania zmierzającego do zaboru pieniędzy i skazanie oskarżonego za czyn z art. 157 § 2 k.k. na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Obrońca E. L. (1) również zaskarżył wyrok w części dotyczącej tego oskarżonego w całości i zarzucił:

- obrazę prawa materialnego, a to art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k., poprzez zakwalifikowanie zachowania oskarżonego jako przestępstwa usiłowania rozboju, podczas gdy przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwala na przyjęcie, że zostały zrealizowane ustawowe znamiona strony podmiotowej i przedmiotowej przestępstwa stypizowanego w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k., a zachowanie oskarżonego winno zostać zakwalifikowane jako czyn z art. 158 § 1 k.k.;

- obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść wyroku, a to art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w postaci wyjaśnień oskarżonych, zeznań pokrzywdzonego oraz zeznań świadków, nieuwzględnienie przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, wyrażające się:

a) z jednej strony – w sprzecznym z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego uznaniu zeznań funkcjonariuszy Policji za w pełni wiarygodne, mimo sprzeczności zachodzących zarówno w zeznaniach samych tylko funkcjonariuszy, jak również wzajemnie między ich zeznaniami, a także zeznaniami pokrzywdzonego,

b) z drugiej zaś strony – w zdeprecjonowaniu w istotnym zakresie wyjaśnień oskarżonego E. L. (1) i oskarżonego P. M. (1), a także pobieżnej, niewystarczającej, a przez to niewłaściwej analizie zeznań z nimi korespondujących, pochodzących od pokrzywdzonego,

skutkujące m.in. dokonaniem szeregu błędów w ustaleniach faktycznych, a w konsekwencji prowadzące do stwierdzenia, że E. L. (1) swoim zachowaniem w dniu 17 listopada 2013 roku zrealizował wszelkie ustawowe znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. albowiem działając wspólnie i w porozumieniu po uprzednim użyciu przemocy wobec pokrzywdzonego w postaci bicia go rękami, a następnie przewróceniu na ziemię, bicia i kopania po całym ciele w wyniku czego doznał on obrażeń ciała przewidzianych w art. 157 § 2 k.k., usiłował zabrać z portfela pokrzywdzonego pieniądze lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ich brak;

- obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art. 170 § 1 pkt 3 i 5 k.p.k. poprzez oddalenie w dniu 23 marca 2014 roku wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego E. L. (1) o przeprowadzenie dowodu ze zdjęć z miejsca zdarzenia na okoliczności jak we wniosku; uzasadnienie postanowienia Sądu ad quo w minimalnym nawet stopniu nie wypełnia standardów wymaganych dla postanowień o oddaleniu dowodu, gdyż nie precyzuje i nie wyjaśnia w dostateczny sposób, dlaczego w ocenie Sądu zgłaszany dowód jest nieprzydatny dla

ustalenia stanu faktycznego, zwłaszcza w sytuacji, gdy świadkowie zasłaniają się niepamięcią w zakresie istotnych w sprawie okoliczności, których prawidłowe ustalenie ma bezpośredni wpływ na treść orzeczenia, a także nie wyjaśnia w jaki sposób dopuszczenie dowodów na rozprawie i okazanie ich zeznającym na tej rozprawie świadkom w celu doprecyzowania składanych przez nich zeznań i wyjaśnienia nieusuwających się w związku z nimi istotnych wątpliwości co do stanu faktycznego miałyby „w sposób oczywisty zmierzać do przedłużenia postępowania”, skoro Sąd mógł po prostu dopuścić dowód i okazać go zeznającym świadkom, bez żadnego „przedłużania postępowania”;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że:

Oskarżony E. L. (2) i pokrzywdzony zaczęli wspólnie grać na jednym automacie, wrzucając na zmianę do niego pieniądze. (...) iż oskarżony E. L. (2) rozpoczął grę z pokrzywdzonym na automacie

E. L. (2) zażądał od pokrzywdzonego pieniędzy (...)

Po wyjściu na zewnątrz lokalu, oskarżeni dalej żądali od pokrzywdzonego pieniędzy, przewrócili go na ziemię, bili i kopali go po całym ciele. (...) Oskarżony E. L. (2) przeszukiwał pokrzywdzonego i z kieszeni jego spodni wyciągnął portfel. Oskarżony P. M. (2) przeglądał zawartość portfela pokrzywdzonego, a po chwili wyrzucił.

co stoi w oczywistej sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym,

a w konsekwencji obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art. 2 § 2 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd rozstrzygnięcia w oparciu o nieprawdziwe ustalenia faktyczne.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z opisu przypisanego czynu sformułowania „usiłowali zabrać z portfela wymienione pieniądze, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na ich brak” i przyjęcie, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 157 § 2 k.k. i za to wymierzenie mu kary 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, na okres próby według uznania Sądu Okręgowego.

Ponadto skarżący wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z fotografii z miejsca zdarzenia, załączonych do apelacji, na okoliczność ustalenia rzeczywistego przebiegu zdarzenia, zakresu pola widzenia interweniujących policjantów, możliwości postrzegania w miejscu zdarzenia, wyjaśnienia istotnych wątpliwości wynikających z zeznań policjantów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie, a zarzuty w nich podnoszone nie potwierdziły się. Przeprowadzona przez Sąd Okręgowy całościowa kontrola zaskarżonego wyroku nie wykazała również innych uchybień, w tym określonych w art. 439 § 1 k.p.k., art., 440 k.p.k. i art. 455 k.p.k.

W pierwszej kolejności należało zwrócić uwagę na oczywistą błędność powołania w apelacji obrońcy oskarżonego E. L. (2) równocześnie zarzutu obrazy prawa materialnego, a to art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k., oraz błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzut obrazy prawa materialnego można formułować jedynie wtedy, gdy ma on charakter samodzielny, a skarżący wykaże, że sąd zastosował przepis prawa materialnego, którego nie powinien lub nie zastosował tego, który zastosować powinien, innymi słowy – kiedy sąd dokonał błędnej subsumcji prawidłowo ustalonego stanu faktycznego pod niewłaściwą normę prawną. Nie może być natomiast mowy o obrazie prawa materialnego, jeśli kwestionuje się ustalenia faktyczne i sposób dochodzenia do nich.

Równie błędne było stawianie przez tegoż skarżącego obok siebie zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. Zastosowanie reguły wyrażonej w pierwszym z powołanych przepisów możliwe jest jedynie wówczas, gdy mimo przeprowadzenia wszystkich możliwych dowodów oraz dokonania ich oceny zgodnie z art. 7 k.p.k. pojawiają się wątpliwości, których nie da się wyeliminować. Wówczas sąd powinien rozstrzygnąć je na korzyść oskarżonego. Naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. może mieć więc miejsce wyłącznie wtedy, gdy sąd, po pierwsze, rzeczywiście poweźmie

określone wątpliwości co do ustaleń faktycznych, a po drugie wątpliwości te rozstrzygnie na niekorzyść oskarżonego. Analiza motywów zaskarżonego wyroku nie dostarcza natomiast podstaw do twierdzenia, że Sąd I instancji wydając orzeczenie spełnił chociażby jeden z tych warunków. Z uzasadnienia apelacji wynika natomiast, że skarżący dopatruje się naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. w takiej, a nie innej ocenie wyjaśnień oskarżonych z jednej strony i zeznań świadków z drugiej. W rzeczywistości powtórzył zatem powołany po przecinku zarzut naruszenia art. 7 k.p.k.

Kolejne zarzuty dotyczyły naruszenia przepisów procesowych regulujących budowanie podstawy faktycznej wyroku, w tym art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., co zostało wyraźnie wyartykułowane w apelacji obrońcy oskarżonego E. L. (1) oraz mniej wyraźnie wyrażone w uzasadnieniu apelacji obrońcy oskarżonego P. M. (1). Skarżący kwestionowali dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zeznań pokrzywdzonego S. M., świadków T. K. i M. C. oraz wyjaśnień oskarżonych zarzucając, że Sąd zbagatelizował sprzeczności zachodzące między poszczególnymi wypowiedziami świadków niesłusznie obdarzając ich zeznania wiarygodnością, natomiast bezpodstawnie odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonych. Zarzut błędnych ustaleń faktycznych sprowadzał się w istocie również do dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zeznań świadków i wyjaśnień. Ponadto zarzucono Sądowi oparcie się na niepełnym materiale dowodowym.

Analiza akt sprawy i skonfrontowanie jej z oceną dowodów zawartą w uzasadnieniu Sądu I instancji prowadzi jednak Sąd Okręgowy do przeciwnego wniosku, a mianowicie, że Sąd Rejonowy w sposób rzetelny przeprowadził postępowanie dowodowe, zgromadził pełny materiał dowodowy, wystarczający do wydania orzeczenia, oraz prawidłowo go ocenił, zgodnie z regułami logiki, doświadczenia życiowego i wiedzy.

Po pierwsze, niezasadny był zarzut obrońcy oskarżonego P. M. (1) nieprzeprowadzenia z urzędu dowodu z opinii biegłego okulisty na okoliczność stopnia wady wzroku oskarżonego, co miałyby podważyć ustalenia Sądu co do okoliczności przeglądania przez niego portfela pokrzywdzonego. Skarżący wyraził przy tym opinię, że jego klient jest osobą niewidomą.

Sąd słusznie dowodu z wnioskowanej opinii nie dopuścił, bowiem całokształt okoliczności sprawy nie wskazuje na to, aby było konieczne powoływanie biegłych w celu zbadania wzroku oskarżonego. Twierdzenia skarżącego, że oskarżony jest niewidomy, są oczywiście dowolne. Wada wzroku oskarżonego, bez wątpienia poważna skoro z jej przyczyny oskarżony został uznany za niezdolnego do pracy, nie przeszkadzała mu aktywnie uczestniczyć w tym fragmencie przypisanego mu czynu, którego skarżący nie kwestionował, to jest kwalifikowanego z art. 157 § 2 k.k. Oskarżony miał najpierw wypychać pokrzywdzonego z salonu gier, bić go i kopać, a następnie jeszcze przeciągać po ziemi w stronę sklepu (...). Fakt trzymania przez niego portfela i sprawdzania jego zawartości potwierdził pokrzywdzony, jak i nadbiegający mu z pomocą funkcjonariusze Policji. Ponadto oskarżony w codziennym życiu, co sam przyznaje, porusza się samodzielnie i nie korzysta z tzw. białej laski, charakterystycznej dla osób niewidomych. W podawanej przez siebie wersji miał w pewnym momencie wyjść z salonu gier i pójść do sklepu monopolowego po dwa piwa. Podane wyżej okoliczności w sposób jednoznaczny wskazują na zbędność powoływania biegłego z zakresu okulistyki. W ich świetle wada wzroku oskarżonego nie jawi się jako okoliczność mająca istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu art. 193 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy nie stwierdza zatem naruszenia powołanego przepisu równocześnie wskazując, że z tożsamyh względów nie dopuszczono tego dowodu w postępowaniu odwoławczym.

Niezasadny jest również zarzut obrońcy oskarżonego E. L. (1) dotyczący obrazy art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. poprzez oddalenie przez Sąd I instancji wniosku o dopuszczenie dowodu ze sporządzonych przez oskarżonego zdjęć z miejsca zdarzenia. Wbrew twierdzeniom skarżącego postanowienie zawierało uzasadnienie, wprawdzie skrótowe, ale w sposób wystarczający wyjaśniające motywy podjęcia przez Sąd takiej decyzji. Sąd Rejonowy słusznie wskazał, że na podstawie zdjęć, w szczególności sporządzonych przez nieprofesjonalistę, nie sposób ustalić w sposób pewny odległości między dwoma punktami, tym bardziej, że oszacowania takiego mieliby dokonać świadkowie, u których pamięć zdarzenia mocno się już zatarła. W takich warunkach dokonana przez świadków ocena „na oko” byłaby zupełnie nieprzydatna dla czynienia ustaleń faktycznych, obarczona byłaby bowiem zbyt dużą dozą subiektywizmu i niepewności. Natomiast co do drugiej podstawy oddalenia wniosku dowodowego ujętej w punkcie 5 art. 170 § 1 k.p.k. to należy się zgodzić ze skarżącym, że nie został on w żaden sposób uzasadniony, a w okolicznościach sprawy,

w szczególności biorąc pod uwagę, że dopiero na bezpośrednio poprzedzającym terminie rozprawy uchylono wobec oskarżonych tymczasowe aresztowanie, jego zastosowanie było wątpliwe. Nie miało to jednak wpływu na słusność decyzji, skoro powołano inną, uzasadnioną podstawę oddalenia wniosku dowodowego, a w związku z tym obraza tego przepisu nie mogła również wpłynąć na treść wyroku.

Wbrew zarzutom obu apelacji Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej, zgodnej z dyrektywami wyrażonymi w art. 7 k.p.k., oceny zgromadzonych dowodów, którą uzasadnił w pisemnych motywach wyroku. Sąd wskazał jakie dowody uznał za wiarygodne, a jakie nie i przedstawił przemawiające za taką oceną logiczne, zgodne z doświadczeniem życiowym, argumenty, które Sąd Okręgowy w pełni podziela.

Przede wszystkim skarżący kwestionowali wersję wydarzeń przedstawioną przez pokrzywdzonego, a potwierdzoną przez świadków T. K. i M. C., wytykając pojawiające się między zeznaniami rozbieżności. Wskazano, że z jednej strony pokrzywdzony w postępowaniu przygotowawczym podał, kto wyciągnął z jego kieszeni portfel, a kto go przeglądał i następnie odrzucił, natomiast na rozprawie stwierdził, że podczas bicia go przez oskarżonych stracił przytomność i w związku z tym nie mógł nawet czuć czy ktoś go obszukiwał. Do tej kwestii Sąd Rejonowy nie odniósł się dostatecznie w uzasadnieniu, zbiorczo tłumacząc rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego dynamizmem całej sytuacji, faktem pokrzywdzenia oraz upływem czasu. Nie oznacza to jednak, że zeznania te można w związku z tym w całości uznać za niewiarygodne, a i ich ocenę dokonaną przez Sąd za błędną. Pokrzywdzony wyraźnie stwierdził bowiem na rozprawie, że odczytane zeznania z postępowania przygotowawczego są tymi wierniejszymi, co jest naturalne, skoro były składane jeszcze tego samego dnia, w którym nastąpiło samo zdarzenie. W tych zeznaniach pokrzywdzony bez wahania wskazał, że tym, który wyciągnął mu portfel z kieszeni był E. L. (1), a tym, który go przeglądał P. M. (1).

Nietrafnie skarżący podnoszą, że wiarygodność pokrzywdzonego stawiają pod wątpliwość zeznania świadków T. K. i M. C., zgodnie z którymi pokrzywdzony miał im zgłosić zabór 50 złotych. Zeznania policjantów dotyczyły samego zajścia i tego, co bezpośrednio po nim nastąpiło, w tym relacji pokrzywdzonego udzielonej im po zatrzymaniu oskarżonych. Słusznie wskazał Sąd I instancji, że w takich warunkach mógł on zapomnieć o przełożeniu pieniędzy z portfela do kieszeni kurtki. Ponadto pokrzywdzony na żadnym etapie postępowania nie zgłaszał utraty kwoty 50 złotych, co potwierdza tylko, że mówiąc tak policjantom zwyczajnie się pomylił. W swoich drugich zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym M. C. potwierdził tą okoliczność, zeznając, że początkowo pokrzywdzony mówił o utracie 50 złotych, jednak jak się okazało później nie miał ich w portfelu tylko w kieszeni kurtki.

Bezpodstawne były też zarzuty skarżących dotyczące oceny zeznań świadków T. K. i M. C.. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego E. L. (1) nie były one pełne wewnętrznych sprzeczności i nie były również wzajemnie sprzeczne. Wręcz przeciwnie, kolejne zeznania tych świadków składane w toku postępowania były spójne co do istotnych okoliczności zdarzenia. Niepamięć szczegółów i drobne nieścisłości, które pojawiły się w toku przesłuchania przed Sądem I instancji, są wynikiem naturalnego procesu zapominania, co w przypadku osób zawodowo zajmujących się zapobieganiem i ściganiem przestępstw jest tym zrozumiałe z uwagi na ilość interwencji, które muszą przeprowadzać. Na dokonaną przez Sąd I instancji ocenę wiarygodności świadków, wbrew sugestiom obrońcy oskarżonego P. M. (1), nie miała oczywiście wpływu funkcja jaką obaj pełnili. Nie wynika to z uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Obiektywność ich relacji bierze się z tego, że wykonywali jedynie swoje obowiązki i nie byli w żaden sposób zainteresowani w skazaniu oskarżonych, ani także skonfliktowani z oskarżonymi. W kontekście możliwości dostrzeżenia przez świadków momentu przeglądania i odrzucenia przez oskarżonego P. M. (1) portfela pokrzywdzonego nie mają oparcia w materiale dowodowym zarzuty, że nie było to możliwe z uwagi na widoczność i odległość policjantów od miejsca zdarzenia. Zarówno świadkowie, jak i pokrzywdzony zeznali, że miejsce to było zaciemnione, panował półmrok, jednak z uwagi na bliskie sąsiedztwo ulicy, budynków mieszkalnych i usługowych było dosyć jasno. Funkcjonariusze nie potrafili dokładnie określić w jakiej odległości się znajdowali w momencie dostrzeżenia oskarżonych, co jest naturalne mając na uwadze dynamizm całej sytuacji. Świadek T. K. zeznał, że mogło to być około 15 metrów. Zastrzegając szacunkowy charakter tej oceny, zdaniem Sądu Okręgowego nie jest to odległość uniemożliwiająca poczynienie takich obserwacji.

Nie sposób zgodzić się z zarzutem obrońcy oskarżonego E. L. (1), że materiał dowodowy nie pozwala przypisać oskarżonemu zamiaru dokonania zaboru mienia. Jak wynika z zeznań pokrzywdzonego już w salonie gier oskarżony zaczął żądać od niego pieniędzy. Pokrzywdzony miał na to okazać pusty portfel, a wówczas oskarżeni wypchnęli pokrzywdzonego z pomieszczenia. W kontekście dalszego rozwoju wypadków nieprawdopodobne jest twierdzenie, że chcieli oni jedynie usunąć pokrzywdzonego z lokalu, ponieważ przeszkadzał im w grze na automatach. Dla osiągnięcia tego celu z pewnością nie było konieczne dotkliwe bicie pokrzywdzonego i przeciąganie go w inne miejsce, dalej od wejścia do salonu. Takie zachowanie świadczy o tym, że oskarżeni chcieli uniknąć dostrzeżenia ich przez przypadkowych świadków. Ponadto, nie ustalono, aby już w salonie gier oskarżeni mieli przeglądać portfel pokrzywdzonego. Nie mogli być pewni, czy rzeczywiście pokrzywdzony nie ma żadnych pieniędzy. Jest racjonalne, że sama deklaracja pokrzywdzonego nie mogła ich przekonać, że nie ma on pieniędzy, o czym zresztą świadczą ich późniejsze działania.

Przeciwko wiarygodności zeznań pokrzywdzonego nie przemawiają również zeznania A. R.. Obrońca oskarżonego E. L. (1) nadmierną wagę przywiązał do wyrażonej przez świadka opinii, że raczej nie gra się na jednej maszynie. Zdaniem skarżącego, w świetle towarzyszących okoliczności byłoby to sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i prawidłowego, logicznego rozumowania, dowodzi niewiarygodności wersji pokrzywdzonego i wiarygodności wersji oskarżonych. Tymczasem świadek tylko odpowiedziała na rozprawie na pytanie obrońcy i wyraziła swoją, co należy podkreślić, niestanowczą opinię. Nie ma przecież żadnych technicznych przeszkód, aby dwie osoby grały na jednej maszynie. Towarzyszące okoliczności też nie były tego rodzaju, że wykluczały takie zachowanie oskarżonego i pokrzywdzonego. Owszem, obaj mężczyźni nie znali się, ale jak wynika z samych wyjaśnień oskarżonego, potwierdzonych w tym zakresie zeznaniami pokrzywdzonego, to właśnie on zaczął pierwszy rozmawiać z pokrzywdzonym. Nawiązaniu kontaktu i podjęciu być może nietypowej decyzji o wspólnym graniu na jednym automacie sprzyjał również spożyty alkohol. Za sprzeczne z logiką można natomiast uznać zaproponowany przez skarżącego motyw złożenia przez pokrzywdzonego takich, a nie innych zeznań. Zdaniem skarżącego pokrzywdzony miałby stworzyć taką wersję, aby jakoś uzasadnić to, że przegrał pieniądze oskarżonego. Sąd Odwoławczy nie dostrzega z jakich powodów pokrzywdzony miałby składać nieprawdziwe zeznania w tym zakresie w postępowaniu karnym o przestępstwo popełnione na jego szkodę.

Eksponując rozbieżności w zeznaniach świadków skarżący zupełnie nie dostrzegali sprzeczności w wyjaśnieniach samych oskarżonych i w odniesieniu do całokształtu okoliczności sprawy. Nie wyjaśnili racjonalnie dlaczego funkcjonariusze Policji mieliby zeznawać nieprawdę mówiąc, że podbiegając do oskarżonych widzieli jak jeden z nich trzyma, a następnie odrzuca portfel. Nie odnieśli się dlaczego oskarżeni zawlekli pokrzywdzonego sprzed lokalu między budynki, skoro chcieli jedynie, aby pokrzywdzony nie przeszkadzał im w grze. Zeznania pokrzywdzonego i funkcjonariuszy układają się w spójną całość, czego nie można powiedzieć o wyjaśnieniach oskarżonych, dlatego Sąd I instancji słusznie uczynił odmawiając im w większej części wiarygodności.

Przedstawiona wyżej analiza dowodzi, że Sąd Rejonowy nie uchybił również przepisowi art. 410 k.p.k. Jak wynika z treści uzasadnienia Sąd poddał ocenie wszystkie dowody zgromadzone w sprawie, wskazując następnie którym z nich, w jakim zakresie i dlaczego dał wiarę. Natomiast ustalony stan faktyczny, przyjęty przez Sąd Rejonowy za podstawę orzeczenia, był pochodną prawidłowej oceny dowodów.

W toku kontroli instancyjnej oceniono również zasadność przyjętej kwalifikacji prawnej i odpowiadającego jej opisu czynu. Zdaniem Sądu Okręgowego ustalony stan faktyczny pozwalał przypisać oskarżonym sprawstwo w postaci stadialnej dokonania zarzuconego im czynu. Dla bytu przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. nie ma znaczenia wartość przywłaszczonego mienia, a niewątpliwie oskarżeni wyjęli spod władztwa pokrzywdzonego i objęli we własne władanie jego portfel, który też ma przecież jakąś wartość majątkową, chociażby niewielką. Nie miało istotnego znaczenia, że portfel był pusty, a zamiarem oskarżonych zabór pieniędzy. Zmiana wyroku w tym zakresie byłaby jednak rozstrzygnięciem na niekorzyść oskarżonych, czemu wprost stoi na przeszkodzie art. 434 § 1 k.p.k.

Mając na uwadze treść przepisu art. 447 § 1 k.p.k. nakazujący apelację co do winy uważać jako zwróconą przeciwko całości wyroku, Sąd Odwoławczy przeprowadził również analizę prawidłowości orzeczenia w zakresie wymierzonych oskarżonym kar, choć apelujący zarzutów w tym zakresie nie podnosili.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uznania orzeczonej kary za rażąco niewspółmiernie surową i jej zmiany na korzyść oskarżonych z urzędu. Sąd I instancji wskazał w uzasadnieniu, co miał na względzie przy wymiarze kary i te rozważania należy w pełni podzielić. Czyn oskarżonych niewątpliwie charakteryzował się znacznym stopniem społecznej szkodliwości, a na taką ocenę wpływa fakt działania oskarżonych wspólnie i w porozumieniu, w stanie nietrzeźwości, w okolicznościach nie dających pokrzywdzonemu większych szans na obronę, a także dotkliwość i rozmiar doznanych przez niego obrażeń, świadczących o ilości i mocy zadawanych ciosów, w tym skierowanych w głowę i klatkę piersiową pokrzywdzonego. Oskarżeni byli uprzednio karani, co jednak, jak się okazało, nie zmieniło ich postawy i nie powstrzymało przed popełnieniem kolejnego przestępstwa. Oskarżony E. L. (2) odbywał już karę pozbawienia wolności, natomiast oskarżony P. M. (1) popełnił przestępstwo w okresie próby. Trafnie wskazał Sąd Rejonowy, że świadczy to o lekceważącym stosunku oskarżonych do obowiązującego prawa.

Przy wymiarze kary Sąd I instancji nie przeoczył okoliczności łagodzących w postaci przeproszenia pokrzywdzonego, które to przeprosiny zostały przez niego przyjęte, oraz naprawienia wyrządzonej mu szkody w części. Słusznie Sąd jednak ocenił, że okoliczność ta w powiązaniu z wyżej powołanymi nie stanowiła wystarczającego powodu do wymierzenia oskarżonym minimalnych kar pozbawienia wolności.

Ustawowe zagrożenie przewidziane w art. 280 § 1 k.k., który był podstawą wymiaru kary, waha się w przedziale od 2 do 12 lat pozbawienia wolności. Oskarżeni jednak swoim czynem wyczerpali ponadto znamiona przestępstwa z art. 157 § 2 k.k., co rzecz jasna również miało wpływ na wymierzenie kary powyżej dolnego zagrożenia ustawowego.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze z uwagi na sytuację materialną oskarżonych oraz okres kar pozbawienia wolności pozostających do odbycia orzeczono na podstawie art. 624 § 1 kpk.